

Coraz wolniej płynie rzeka
I coraz więcej jest w niej krwi
Coraz słabiej świeci słońce
I rosną już czarne kwiaty
Coraz słabiej kręci się ziemia
Bo z czołgami niełatwo jest kręcić się
Dziś już nie śpiewają ptaki
A tak niedawno uczyły się śpiewać

Miasto jak ciasto zjadliwe
Życie jest zbyt krótkie aby było sprawiedliwe
A tu dzień za dniem godzina po godzinie
Brudzisz swoje ręce brudzisz się po szyję
A tu dzień za dniem godzina po godzinie
Szukasz Boga czy On jeszcze żyje
A tu krew za krew religia za religie
Tak wielu przez nią zginęło i wielu jeszcze zginie
A tu krew za krew religia za religie
Powód do walki lub pętla na szyję

I nie ma też już dokąd uciekać
Tysiące mil i tysiące wyrwanych krat
Lecz może znów kiedyś zakwitną lasy
I zazielenią się drzewa
Być może też nie ma na co czekać
Nim zgaśnie słońce i skończy się wiatr
Dzień wstanie w ogniu a ja będę czekał
Stał jakbym skamieniał